

GŁOS WIDZEWA

Pismo Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi

Nr. 17 (28)

Łódź, dnia 15/VI. 1946 r.

Cena 1 Zł.

WIMA będzie przodować!

Każdy człowiek, mający rozwinięte poczucie odpowiedzialności osobistej, rozumie na odcinku swej pracy, że wszystkie polecane przez przełożonego zadania należy wykonać szybko i sprawnie; rozumie, że dyscyplina i porządek w pracy, umiejętna jej organizacja dają zadowolenie pracującemu, a tym samym wyrabiają w nim pewność i równowagę duchową.

Jest jeszcze dużo ludzi w naszej fabryce, którzy traktują obecność swoją w pracy tylko jako tytuł do korzystania z kartek żywnościowych „W” i roszczą pretensje do wysokich płac i premii. Charakterystycznym jest, że przeważnie ci ludzie są najbardziej niezadowoleni z warunków płacy i z pracy na terenie naszych Zakładów. — Ludzie ci udają, że są „zapracowani”, mówią bardzo wiele, zwłaszcza o swych wyczynach dla dobra fabryki, a w rezultacie trudno im wciągnąć się w rydwan twórczej, zdyscyplinowanej pracy.

Żyjemy w czasach wielkich, trzeba więc wielkich wysiłków i pracy pełnej ofiarności, a mniej filozofowania.

Zwracam się przeto do wszystkich pracowników naszych Zakładów, do inżynierów i techników o sprawniejsze planowanie i żywsze kierowanie pracami na swych oddziałach. — Dużo jest trudności — należy je jednak wytrwale pokonywać. Naród nasz pokonał jedną wielką i to największą trudność — wywalczył wolność dla siebie kosztem krwi i życia milionów swoich synów, obecnie trzeba walczyć z przeciwnościami i trudnościami. Walkę tę wygracie, bo jesteście ludźmi o silnej, nieugiętej woli; dla was obowiązkiem wykonania powierzonych prac, dyscyplina, wewnętrzna — to nie obce przymioty, a część składowa krwi, rozumu i uczucia waszego.

Kierownicy wszystkich oddziałów! Od Was zależy w pierwszym rzędzie sprawne wykonanie prac przez podwładny Wam personel; Trzeba stworzyć i pogłębić atmosferę dyscypliny wśród podległych Wam pracujących. Autorytet i stanowisko Wasze zależne jest od zachowania się i moralnego prowadzenia Waszego. Pamiętajcie, że lud pracujący w większości swej jest sprawiedliwy i do głębi przejęty ideałami wolności i demokracji ludowej. Lud ten jest za socjalizmem. Tylko ten kierownik liczyć może na poważanie i autorytet, który ma sentyment dla tych ideałów.

Kierownicy! Bądźcie więc przywódcami nie tylko technicznymi, ale i duchowymi pracowników na swych oddziałach. — Majstrowie, kierownicy techniczni, pracownicy umysłowi — od waszej szybkości decyzji, od prawdziwie obywatelskiego podejścia do prac i ludzi wam podległych zależy dokładne i bez większych trudności wykonywanie zadań stojących

przed Wami. — Pamiętajcie, że żyjemy w czasach wielkiej próby dziejowej dla Narodu Polskiego. — Naród nasz idzie po drodze przebudowy społecznej, gospodarczej i politycznej. — W próbie tej hart, zdyscyplinowanie i praca będą świadectwem obywatelskim, świadectwem człowieka postępu, idącego naprzód, a nie wlokącego się w ogniewie wydarzeń, względnie stojącego z boku i obserwującego z uśmiechem „głupców i chamów”, którzy chcą bez panów budować Polskę.

Robotnicy! Musimy zdecydowanie żyć i pracować po nowemu; ofiarności i wiara w swoje siły są cechą ludu polskiego, a więc i cechą Waszą.

Widzewska Manufaktura jest Waszą, to znaczy należy do Państwa Polskiego, które jest Wasze. Jest ona Waszą żywicielką wszystko co Wam dać może zależy od Waszego wysiłku — zależy od tego, co Wy jej dajecie i ile dajecie od siebie.

Dobrzy gospodarze nie uronią nic ze swej gospodarki, lecz usprawniają ją i powiększają, bo wtedy tylko gospodarka ta da im i całej rodzinie więcej korzyści. — Od Waszej pracy, Waszej oszczędności surowców, materiałów, maszyn i smarów — od Waszego kulturalnego obejścia się z urządzeniami fabryki, jadalnią, świetlicą, ławkami, stołami i wszystkim co do tej fabryki należy, od Waszego poczucia ludzkiego, kulturalnego, od Waszej dyscypliny w pracy, od szacunku dla przełożonych — zależy szybka poprawa materialna, oraz stabilizacja życia w Polsce.

Punktem honoru jest i będzie dla wszystkich „Wimowców” stworzyć z naszych zakładów — wzorową, produkcyjną fabrykę; do dzieła tego przyłożymy wszyscy silne nasze ręce. —

Dyrektor Naczelny
Józef Ambroziak

Do Czytelników „Głosu Widzewa”.

Celem ściślejszego powiązania gazetki fabrycznej z życiem robotników i pracowników naszych Zakładów oraz staranniejszego opracowania jej treści, postanowiliśmy w porozumieniu z Radą Zakładową i Dyrekcją zmienić częstotliwość ukazywania się „Głosu Widzewa”.

Od bieżącego numeru począwszy „Głos Widzewa” ukazywać się będzie stale 1-go i 15-go każdego miesiąca w zwiększonej objętości.

Prosimy wszystkich czytelników o ściślejszą współpracę z Komitetem Redakcyjnym, co umożliwi nam wszechstronne informacje o naszym życiu, pracy, bolączkach i osiągnięciach.

Komitet Redakcyjny

Co zyskujemy w dodatkowym protokóle do umowy zbiorowej

Z dniem 1 czerwca br. wszedł w życie dodatkowy protokół do umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. Aczkolwiek sprawa ta była już wielokrotnie omawiana na zebraniach Związków Zawodowych i Rad Zakładowych nie dla wszystkich jeszcze jest zrozumiałe, na czym polega istota zmian. Otóż w pierwszym rządzie system punktów premiowych został zastąpiony systemem premii pieniężnych.

Na łamach naszej gazetki zwracaliśmy już uwagę na ujemne strony starego systemu premiowego, przy którym możliwe były wielkie różnice płac za jednakowo wydajną pracę. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w tym, że wartość punktów premiowych zależna była od rodzaju produkcji zakładu pracy i stąd tkacz na fabryce wyrabiającej naprzykład pół-fabrykaty zarabiał mimo równie wydajnej pracy niekiedy o 50 proc. mniej od tkacza innej fabryki, produkującej gotowe materiały. Oczywiście system ten był wielce niesprawiedliwy, powodował zatargi antagonizmy i fermenty. Pozaatem spekulanci potrafili wykorzystać ciężką sytuację materialną robotników aby skupywać punkty premiowe po cenach im odpowiadających. W ten sposób wytwarzała się pewnego rodzaju giełda punktowa, która umożliwiła wcale nie złą egzystencję nierobom i spekulantom, oczywiście kosztem klasy robotniczej.

Zniesienie punktów premiowych umożliwi natomiast sprawiedliwe zaopatrzenie pracujących wszystkich kategorii w materiały włókiennicze, albowiem wkrótce już zostaną wprowadzone na terenie całego kraju „karty odzieżowe“ dla pracujących, a następnie i dla ich rodzin.

Punkty zostaną zastąpione przez premię pieniężną t. zw. włókienniczą i to jest najistotniejsza zmiana wprowadzona przez protokół.

Istotna jest również zmiana dotycząca wynagradzania za pracę nocną i wysokości zasiłków chorobowych. Otóż dawniej dodatek procentowy za pracę nocną, lub zmiany zasiłków obliczane były jedynie od płacy zasadniczej (bez punktów) obecnie wliczana będzie w płacę zasadniczą i premia włókiennicza.

Dodatkowy protokół do umowy zbiorowej przewiduje podniesienie stawek zasadniczych płac o

1 zł. 40 gr. na godzinę. Premie za ciągłość pracy będą utrzymane. Dla młodzieży ważne bardzo są postanowienia zmniejszające normy produkcji dla robotników i robotnic do lat 18, do 75 proc. norm ogólnych. Dla rodzin robotniczych wielkie znaczenie ma punkt, mówiący o rozciągnięciu t. zw. wyrównań aprowizacyjnych na żony niepracujące, dzieci do lat 15 i dzieci uczące się, oraz o wyrównaniu przez zakłady pracy różnic za ewentualne wyższe ceny na artykuły kartkowe (np. węgiel) w porównaniu z dniem 1 kwietnia br.

W budżecie pracowników i robotników przemysłu włókienniczego wielką rolę odegra pozaatem uchwała o pokrywaniu przez pracodawców kosztów uczenia się dzieci robotniczych, oraz nowowprowadzony, aczkolwiek skromny jeszcze, dodatek socjalny w wysokości 50 zł. na żonę, i 30 zł. na członka rodziny pracownika.

Ponieważ realne zarobki robotników wyrażać się obecnie będą jedynie w pieniądzu trzeba było przewidzieć zmniejszenie podatku dochodowego, w przeciwnym bowiem razie, sumy potrącone niwelowałyby korzyści wynikające ze zmiany. Podatek dochodowy pobierany będzie dopiero przy zarobkach powyżej 3.000 zł. i to w wysokości 1 proc. Nie ulega wątpliwości, że zmiany wprowadzone przez dodatkowy protokół do umowy zbiorowej przyczyniają się do dalszej normalizacji stosunków gospodarczych i są dla robotników obiektywnie korzystne.

Jedynie ciasny egoizm pracowników kilku zakładów pracy, którym system punktów premiowych specjalnie odpowiadał, ze względu na wysoką wartość punktów, mogliby widzieć korzyść w utrzymaniu starego stanu rzeczy. Jak nam jednakże wiadomo, nawet tam zwyciężyło poczucie solidarności i sprawiedliwości, które każe realizować zasadę równych płac za równą pracę. My, pracownicy Włókienniczej Manufaktury witamy z uznaniem dodatkowy protokół do umowy zbiorowej jako dalszy etap w dążeniu do likwidacji spekulantów, sprawiedliwego rozdziału dóbr społecznych i powolnego, lecz systematycznego podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej.

Nie pozwolimy krzywdzić robotnika!

Do Redakcji naszej zgłosił się pracownik Magazynu Głównego n/Zakładów ob. Tadeusz Kacperski, który w krótkich słowach opowiedział nam niewiarogodną wprost historię o swoich perypetiach mieszkaniowych. Jako wysiedlony zajął ob. Kacperski na podstawie decyzji Głównego Urzędu Mieszkaniowego z dnia 8 lutego 1945 roku mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 307 m. 19/20. W lokalu tym zamieszkał on wraz z krewnym swym Janem Szablewskim i rodziną stanowiącą łącznie 8 osób.

Mieszkanie to jednak spodobało się lokatorowi tego samego domu knajpiarzowi — Dylewskiemu Władysławowi oraz handlarzowi biżuterii i złota Alek-

sandrowi Prusinowskiemu, którzy przy pomocy wynajętych opryszków, wyrzucili ob. Kacperskiego wraz z rodziną z mieszkania. (w lutym 1945 r.) I od tego czasu pomimo interwencji różnych władz ob. Kacperski nie może swego mieszkania odzyskać.

Nie dopuścimy do tego, by w naszej Demokratycznej Polsce, w której musi się znaleźć miejsce przede wszystkim dla ludzi pracy, spekulanci i knajpiarze krzywdzili bezkarnie robotnika!

Apelujemy tą drogą do kompetentnych władz, by prawny właściciel mieszkania, nasz towarzysz pracy został niezwłocznie wprowadzony w posiadanie przydzielonego mu lokalu.

Serce i mózg naszych Zakładów

Staęło... cisza... Rozdygotane cielska maszyn produkcyjnych zatrzymały się w swojej codziennej pracy — W Oddziale Elektrycznym raz po raz slychać dzwonek telefonu...

„Dlaczego przedzalnie staęły“? —... „Skrećalnia stoi“, — „w Wydziale Ruchu brak prądu“... „Chemiczny niema napięcia — stoi“... brzmią meldunki w słuchawce. To kierownictwa poszczególnych oddziałów czuwające nad pracą maszyn produkcyjnych, zawiadamiają o nieprzewidzianym postoju, chcąc jednocześnie otrzymać wyjaśnienie.

Kierownictwo oddziału elektrycznego, w osobach ob. inż. W. Hochstima i długoletniego pracownika naszych Zakładów, dawniej montera, obecnie po wypędzeniu okupanta, majstra ruchu ob. A. Sztajnikera, najczęściej jest już w elektrowni, lub na miejscu wypadku, by wspólnie z osobami wiajemniczonymi w pewne manipulacje aparatami elektrycznymi, po usunięciu przeszkód, jaknajszybciej włączyć napięcie do podstacji elektrycznych oddziałów produkcyjnych. I wtedy wszyscy jedną mamy troskę; by jaknajkrótszy był czas braku prądu, by jaknajkrótszy był postój.

Nie czujemy wtedy strachu ni zmęczenia, — choć jeden niebaczny ruch, jedno mylne dotknięcie może spowodować śmierć. Za najbliższych towarzyszy, musimy mieć wtedy — ostrożność, rozsądek i spokój. — Musimy mieć wtedy w sobie ten charakterystyczny upór człowieka wychowanego w trudzie i walce o życie codzienne — zaciętość bojownika w walce o wydajność pracy, o podniesienie produkcji — jedynej drogi, prowadzącej do poprawy życia gospodarczego naszej kochanej Ojczyzny, i do podniesienia stopy życiowej robotników n/Zakładów i nas samych.

„Wszystko włączone?“ — rzuca pytanie inżynier — „Wszystko!“ — pada lokoniczna odpowiedź. Z kolei na podstacjach elektrycznych znajdujących się przy oddziałach produkcyjnych jęczą dzwonki telefonów:

„Włączone“ — można puszczać — pada rozkaz. —

I po chwili zamarłe bloki maszyn zaczynają się rozkręcać. Oddziały jedne po drugich nabierają normalnego tempa pracy. —

A tymczasem... Na stacji wypadkowej po nałożeniu opatrunków na poparzone ręce i twarz — porażonemu prądem, spisują protokół zaszłego wypadku.

Ofiarą wypadku padł monter elektryk. — Własna nieostrożność... Lata pracy zawodowej i doświadczenie nabyte w ciągu tej pracy nie zawsze bywają doceniane i wykorzystane, nawet przez nas samych.

Powstałe na skutek wypadku zniszczenie jednego z kiosków wysokiego napięcia, musi być naprawione, — gdyż część oddziału chemicznego, jest nieczynna. Wymiana automatu i odprowadzeń ze szyn zbiorczych, konieczna jak najszybciej. — Wyznaczeni do tej pracy jednym ciężkim westchnieniem godzą się z przekreśleniem odpoczynku i przyjemności, jakie im się słusznie po całonocnej pracy, jutro należały (niedziela)

Jak serce i mózg w organizmie człowieka spełniają najważniejszą rolę, tak w życiu i pracy naszych Zakładów najważniejszą rolę odgrywają: elektrownia, kotłownia i wydział elektryczny z podstacjami poszczególnych oddziałów. Niestety, przy normalnej pracy, jest to najczęściej nie doceniane. Dopiero na skutek zamarcia ruchu, widoczne jest jak wiele od sprawności wyżej wymienionych oddziałów zależy.

Prace oddziału elektrycznego nie ograniczają się tylko do konserwacji i ruchu, ale prowadzone są także poważne roboty inwestycyjne — idące po linii jak najszybszego uruchomienia naszych przedzaln — „oczka w głowie“, Dyrekcji, Rady Zakładowej i robotników.

Sz. Balcerzak.

Zespół naszej świetlicy na obchodzie Święta Ludowego

W dniu 9 czerwca kierownictwo naszej świetlicy w porozumieniu z Centralnym Robotniczym Domem Kultury zorganizowało wyjazd do Rawy Mazowieckiej by wziąć udział w obchodzie Święta Ludowego. Po pokonaniu wielu trudności technicznych zespół świetlicy Widzewskiej Manufaktury wystąpił z własnym programem artystycznym, na który złożyły się tańce ludowe i dwuaktowe przedstawienie.

Ob. Senkowiak powitał licznie zebranych przedstawicieli wielu miasteczek i wsi polskich w imieniu wielkiej Łodzi przesyłając jednocześnie gorące pozdrowienia od robotników pracującego Widzewa. Okrzykiem, oklaskom i wiwatom na cześć Łodzi a szczególnie Widzewa nie było końca. Jak w barwnym kalejdoskopie przesuwały się przed oczyma różne barwne stroje i wełniaki licznie przybyłych na uroczystość chłopów. Tuż przy nas widzimy młodą zdrową, wiejską dziewczę, śpiewająca jakąś smutną, pełną głębokiej treści piosenkę o swojej wsi. Dziarski strażak akompaniuje jej na swoim złożonym kasku.

Nieco dalej widzimy starego, siwego gospodarza, błyskającego zdrowymi i olśniewającej bieli zębami, który tak silnym, jak mu wiek pozwala głosem pociągając za sobą wszystkich śpiewa „W murowanej piwnicy“.

Zaznaczyć należy, że cała uroczystość odbywała się z powodu złej pogody w pięknie udekorowanej sali szkolnej a nie na świeżym powietrzu.

Po licznych, barwnych tańcach regionalnych, wielki sukces odniosły występy naszego zespołu. Uczennice IV-tej szkoły, które wystąpiły z ramienia naszej świetlicy odtńczyły „kujawiaka“ i „krakowiaka“. Ale wszystko co ładne i dobre szybko się niestety kończy. Ze śpiewem i muzyką wyjechaliśmy z Rawy Mazowieckiej żegnani serdecznie przez tamtejszych mieszkańców i ich gości. Trzeba zaznaczyć, że zespół naszej świetlicy był jedyną łódzką delegacją, która wzięła czynny udział w obchodzie Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej.

Janina Kowalska

Wybory we Francji i we Włoszech

Wynik wyborów we Francji świadczy o znacznej stabilizacji stosunków w tym kraju. Obie partie robotnicze razem wzięte uzyskały tą samą liczbę głosów (okrągło 9.300.000) co podczas ostatnich wyborów (w październiku 1945 roku). Obie partie robotnicze uzyskały 47% łącznej liczby oddanych głosów, co podczas ostatniego referendum przed miesiącem.

W świetle tych dwóch cyfr wszelkie gadanie o rzekomym przesunięciu we Francji na prawo pozbawione jest rzeczywistych podstaw.

Utrzymanie stanu posiadania przez partie robotnicze było tym bardziej utrudnione, że socjaliści i komuniści francuscy wzięli na siebie cały ciężar odpowiedzialności za sprawowanie władzy w niezwykle trudnym okresie gospodarczym, gdy niezadowolenie głodnego częstokroć i źle ubranego obywatela najłatwiej jest demagogicznie skierować na tory opozycyjne. Jeżeli jeszcze przyjąć pod uwagę specyficzną ordynację wyborczą, faworyzującą okręgi rolnicze na niekorzyść okręgów przemysłowych, uznać należy wynik wyborów we Francji za zadawalający z punktu widzenia klasy robotniczej. Nieznaczny spadek głosów socjalistycznych (zaledwie o 5% ogólnej liczby głosów zebranych przez listę socjalistyczną) łączy się niewątpliwie z brakiem konsekwencji w ustosunkowaniu się francuskich socjalistów wobec partii komunistycznej. Istnienie w tej sprawie kilku frakcji wewnątrz partii socjalistycznej komplikuje sytuację i dezorientuje wyborcę.

Jeżeli wybory francuskie są objawem stabilizacji, a tym samym potwierdzeniem wielkiego zwycięstwa klasy robotniczej, odniesionego podczas pierwszych wyborów do Konstytuanty francuskiej (przed 6 miesiącami), — wybory we Włoszech stanowią nowy sukces włoskiego i międzynarodowego proletariatu.

Przy ocenie wyborów we Włoszech należy mieć na uwadze, że były to pierwsze wolne wybory po przeszło 20-letnich krwawych rządach faszyzmu. Należy pamiętać, że Włochy jeszcze są okupowane przez wielkie armie sojusznicze, wywierające faktycznie wpływ na życie polityczne kraju i popierające raczej ugrupowania bardziej umiarkowane, jeśli nie wręcz prawicowe. Należy wreszcie uwzględnić, że rozwijający się ostatnio we Włoszech ruch neofaszystowski („ruch szarego człowieka“), popierany hojną ręką przez wielki przemysł, powoływał się na „olbrzymie“ powodzenie, wykorzystując — podobnie jak jego odpowiedniki we Francji — w sposób demagogiczny trudności gospodarcze i nieuregulowane stosunki polityczne.

Jeśli pomimo tych wszystkich trudności i przeszkód, obie partie robotnicze uzyskały we Włoszech ponad 40% głosów i mandatów, jeśli większość ludności Włoch opowiedziała się na wezwanie socjalistów i komunistów za zniesieniem monarchii — jest to największe zwycięstwo, jakiego spodziewać się można było po wyborach we Włoszech.

Ostatnie wybory wykazały pewną, daleko sięgającą analogię w sytuacji politycznej Francji i Włoch. I tu i tam trzy wielkie partie wysunęły się na czoło wszystkich innych stronnictw politycznych. Dwie partie — to socjaliści i komuniści — są te same

w obu krajach. Trzecia partia nazywa się we Francji Ruchem republikańsko-ludowym, a we Włoszech partią chrześcijańskich demokratów, pomimo różnicy nazwy jest to samo ugrupowanie społeczne. Zarówno francuski M.R.P., jak i włoska „chiadecja“ są w obecnej konstelacji politycznej partią, skupiającą głosy drobnomieszczaństwa miejskiego, znacznej części ludności rolniczej oraz tych wszystkich „opozycjonistów“ (z powodu interesu klasowego), którzy wybierają to trzecie stronnictwo jako „mniejsze zło“.

Zarówno we Francji jak i we Włoszech powstać może tylko rząd koalicyjny z udziałem obu partii robotniczych. Jest to pewna nowość w doktrynie marksistowskiej, gdyż przed wojną wszyscy teoretycy komunistyczni i znaczna (lewicowa) część teoretyków socjalistycznych wypowiadali się przeciwko udziałowi partii robotniczych w rządach koalicyjnych.

Zmienione po wojnie warunki polityczne i gospodarcze zmusiły do zmian tego poglądu. Lecz współdziałanie partii robotniczych w rządach razem z innymi stronnictwami tylko wówczas jest w interesie proletariatu, gdy ten okres jest wykorzystywany dla polepszenia sytuacji gospodarczej ludności pracującej miast i wsi i dla przygotowania przyszłego zwycięstwa. Długoletnie doświadczenia przedwojenne i krótkie, lecz owocne, doświadczenia powojenne wykazały, że oba te cele mogą być osiągnięte tylko przy ściślejszej, szczerzej i harmonijnej współpracy socjalistów z komunistami.

Na marginesie wyborów we Francji i we Włoszech warto jeszcze zaznaczyć, że oba te w pełnym tego słowa znaczeniu katolickie kraje wykazały, iż katolicyzm ludności bynajmniej nie musi iść w parze z zacofaniem i wstecznictwem. „Strażnikom“ demokracji zaś i praworządności z P.S.L. warto przypomnieć, że naród francuski jeszcze w ubiegłym roku postanowił powierzyć opracowanie nowej konstytucji właśnie jednej izbie.

(Z „Robotnika“)

Humor

DWIE DEPESZE

„Mężu! Miałam chłopczyka. Jestem zdrowa“.
„Zono! Miałem dziewczynkę. Jestem chory“.

FRASZKA

(nadesłane przez ob. Balcerzaka)
Umarł głuchoniemy. — Postawiono nagrobek
na nim słów niewiele:
„Ten człowiek nigdy nie pytał co słyhać! —
wdzięczni przyjaciele“.

WYJASNIENIE

(nadesłane przez ob. Balcerzaka)
Na małej stacyjce zawiadowca wyjaśnia zdziwionym podróżnym:
— Wiedziałem, że dziś ten maszynista nie zatrzyma tutaj pociągu, bo jest mi winien 100 złotych!

Zycie fabryki

Z DZIAŁALNOŚCI NASZEJ RADY ZAKŁADOWEJ

Dnia 29 maja odbyło się 34 posiedzenie Rady Zakładowej Widzewskiej Manufaktury z udziałem Naczelnego Dyrektora ob. Ambroziaka, Dyr. Tech.-adm. ob. Cupryna, kierownika Wydz. Personalnego ob. Szalewicza, przedstawiciela PPS. ob. Najdra, przedstawiciela PPR, ob. Saara, kierowniczkę kuchni ob. Tomczak, kierownika Wydziału Pracy i Płacy ob. Krawczyka, kierownika księgowości ob. Jedwaba, kierownika Wydziału Gospodarczego ob. Gawrońskiego, ob. Bardzińskiego i innych.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Jarzębskiego i po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania rozpatrzono sprawę umowy zbiorowej.

W dyskusji zabrali głos: Dyr. Ambroziak, Dyr. Cupryn i ob. Grabowski. Ob. Jarzębski wyjaśnił, że urlopy są płatne i że za okres urlopu pracownicy otrzymują całkowite pobory.

Postanowiono podać do wiadomości wszystkich pracowników stawki nowej umowy zbiorowej. Ob. Krawczyk zobowiązał się sprawę tę załatwić do dnia 3.VI.

Sprawozdanie z pracy Komisji Apropowizacyjnej złożył ob. Szewczyk.

W dyskusji zabrał głos ob. Kotkowski, który zwrócił uwagę na nierównomierny podział pracy, między członkami Komisji Apropowizacyjnej. Ob. Kotkowski uważa, że przewodniczący Komisji Apropowizacyjnej powinien odpowiednio zatrudnić członków Referatu Apropowizacyjnego ob. Kasprzaka i ob. Tomczak. Ob. Kasprzak zarzuca ob. Szewczykowi nieodpowiednie wykorzystywanie czasu dla dobra firmy.

Ob. Najder w krótkim przemówieniu zwrócił uwagę na rywalizację, jaka od pewnego czasu zachodzi między ob. Szewczykiem a ob. Kasprzakiem.

Ob. Najder uważa, że należy dla dobra ogółu pracowników załagodzić antagonizmy osobiste i rozpocząć zgodną współpracę.

Dyrektor Naczelny Ambroziak zwrócił uwagę kierowniczkę kuchni na to, że kartofle od kilku dni leżą nieprzebrane i ulegają zepsuciu.

Dyr. Ambroziak zaznaczył, że od Referatu Apropowizacyjnego zależy w znacznej mierze samopoczucie i zadowolenie robotników i dlatego Rada Zakładowa, która jest odpowiedzialna za stołówkę powinna zająć się sprawą apropowizacji ze specjalną troskliwością.

W sprawie Komisji Technicznej głos zabrał ob. Bąk, który uważa, że Komisja ta nie wywiązuje się należycie z powierzonych jej obowiązków.

Nawiązując do przedmówcy ob. Balcerzak wyjaśnia, że wiele niedociągnięć tłumaczy się brakiem narzędzi, co w znacznej mierze spowodowane zostało przez wyłączenie Wifamy z naszych Zakładów.

Ob. Jedwab stwierdza, że wszelkie zlecenia i zamówienia wykonywane są w miarę możliwości.

Następnie Dyrektor Ambroziak komunikuje zebranym, że Zakłady nasze otrzymały 670 kombinezonów i ubrań roboczych, z czego 30 ubrań już zostało rozdzielonych. Ob. Nacz. Dyrektor wzywa do sprawiedliwego rozdzielania ubrań i proponuje, aby przydzielono je w pierwszym rzędzie tym pracownikom którzy nie otrzymali odzieży w roku 1945.

W związku z tym postanowiono, że kierownicy oddziałów złożą w Radzie Zakładowej listy imienne robotników, którym należy się odzież.

Ob. Wójcik złożył sprawozdanie z działalności Komisji Mieszkaniowej, przyczem podkreślił wielkie trudności na jakie napotyka ta komisja w związku z brakiem lokali mieszkalnych. W dłuższej dyskusji głos zabrali: ob. Balcerzak i ob. Karachin.

Postanowiono, że posiedzenia Komisji Mieszkaniowej odbywać się będą co tydzień we wtorki i piątki w godzinach od 13-tej do 14-tej.

Przy omówieniu wolnych wniosków poruszono szereg szczegółów związanych z organizacją pracy.

Ob. Frankowski zaproponował by odpadki drzewa we fabryce zostały oddane do użytku pracowników.

Sprawa ta została powierzona kierownikowi Wydziału Gospodarczego ob. Gawrońskiemu.

W ten sposób omówiono szereg zasadniczych kwestii związanych z życiem naszej fabryki, jesteśmy pewni, że nasza Rada Zakładowa wraz z Dyrekcją pokona wszelkie trudności, które się przed nami wyłaniają i że potrafi usprawnić i należycie zorganizować tak produkcję jak i wynagrodzenie i zaopatrzenie robotnika.

WYROK KOMISJI KOLEŻENSKIEJ

Dnia 17 maja 46 roku zostały złożone przez ob. Wójcika Władysława członka Rady Zakładowej zażalenie na pracownicę Przędzalni Amerykańskiej ob. Marciniak Helenę. Ob. Marciniak Helena dnia 15.V. w obecności 20 osób, znieważała słownie ob. Wójcika Władysława. Ob. Wójcik czując się pokrzywdzony odwołał się do Komisji Koleżeńskiej przy Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury, by rozpatrzyła sprawę.

Dnia 20. V. Komisja Koleżeńska przy Radzie Zakładowej w składzie ob. ob.: Sz. Balcerzak, A. Pajor i T. Wojtczak po wysłuchaniu stron uznała zarzuty ob. Marciniak Heleny za niezgodne z prawdą i gołosłowne — zasługujące w wysokim stopniu na napiętnowanie i naganę, gdyż podrywają autorytet i godność ob. Wójcika Władysława.

Ob. Marciniak Helena na skutek pokrzywdzenia jej przez sąsiadów w przydzieleniu powierzchni ziemi pod uprawę, w przystępstwie zdenerwowania rzuciła wyżej wspomniane niesłuszne zarzuty

Komisja Koleżeńska wyznaczyła ob. ob.: Wojtczaka Teofila, urzędnika Wydziału Gospodarczego, Szadkowskiego Zenona sekretarza Rady Zakładowej i Karachina Piotra członka Rady Zakładowej dla skontrolowania działek wśród sąsiadów domu, w którym mieszka ob. Marciniak Helena i sprawiedliwego przydzielenia jej kawałka ziemi.

DO CZYTELNIKÓW „GŁOSU WIDZEWA“

Czytelnicy, którzy dziś jeszcze są w posiadaniu pierwszego i drugiego numeru „Głosu WidzeWA“ z miesiąca października 1945 roku, proszeni są o odsprzedaż tych egzemplarzy redakcji.

Redakcja „Głosu WidzeWA“ czynna codziennie od godz. 7.30 do godz. 16-tej (nad jadalnią).

W dniu 2 czerwca Liga Kobiet przy naszych Zakładach, w ramach Dnia Matki, urządziła dla swoich członkiń podwieczorek, połączony z tańcówką.

W części oficjalnej wygłosiła referat przewodnicząca Ligi, ob. Czajówna, która przypomniała zebrany-n Matkom, jak wiele przelały łez i ile cierpień poniosły za czasów okupacji, drżąc o spokój i życie swych dzieci. Pod koniec swego przemówienia ob. Czaja apeluje do zjednoczenia się w szeregach Ligi Kobiet, dla utworzenia jak najsilniejszych fundamentów pod odbudowę Polski Demokratycznej-Ludowej.

W silnym, budującym i treściwym przemówieniu, ob. Senkowiak, kierownik naszej Świetlicy, wskazał na zadania Matki-Polki, i podkreślił znaczenie jakie posiada Świetlica fabryczna dla naszej młodzieży robotniczej.

Obydwa te przemówienia zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem przez zebranych. Ob. Szadkowski w imieniu Rady Zakładowej podziękował za urządzenie Dnia Matki na terenie naszej fabryki i złożył życzenia dalszej owocnej pracy członkiniom Ligi Kobiet. Słownie wypadł wiersz pt. „Matka“ deklamowany przez ob. Senkowiakównę.

Uroczystości podobnych potrzeba nam stanowczo więcej. Wtedy dopiero daje się zauważyć, jak kobiecie pracującej brakuje tych paru chwil zdala od warkotu maszyn. Na zakończenie muszę wspomnieć, że przez cały czas uprzyjemniała tę zabawę orkiestra składająca się ze znanego nam już ze stałych swoich występów, akordeonisty ob. Senkowiaka i jazbandzisty ob. Forysiaka, którego firma nasza pozyskała już na stałe.

Janina Kowalska

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

Dnia 29.V.46 r. odbył się na boisku ŁKS-u mecz bokserski juniorów ŁKS — WIMA. Meczowi przypatrywało się około 1000 widzów. Rozegrano 8 następujących walk:

Waga musza Gerwat (W) bije na punkty Kubika (ŁKS).

Waga kogucia Kierus (ŁKS) zwycięża na punkty Tomasza (WIMA).

Waga piórkowa I Kawczyński (W) zwycięża na punkty Bonikowskiego (ŁKS).

Waga piórkowa II Grzybowski (W) zwycięża na punkty Gałązkę (ŁKS).

Waga lekka Lambrecht (ŁKS) zwycięża na punkty Mrowińskiego (WIMA).

Waga półśrednia Wieczorek (W) bije na punkty Mielonczuka (ŁKS).

Waga średnia Markiewicz (ŁKS) nokautuje w I-szej rundzie Gertnera (WIMA).

Waga półciężka Janicki (ŁKS) nokautuje w II-iej rundzie Kowalskiego (WIMA).

Mecz, który stał na wysokim poziomie zakończył się wynikiem remisowym w stosunku 8:8.

W najbliższym czasie ma się odbyć jeszcze jedno spotkanie między drużynami ŁKS-u i WIM-y.

Widzewska Fabryka Maszyn

DLACZEGO POWSTAŁA WI-FA-MA?

Ogromne przeszło 100 miliardowe, liczone w zł przedwojennych materialne straty wojenne Polski zmusiły naszych kierowników nawy państwowej do wykorzystania wszelkich, choćby najdrobniejszych możliwości celem szybkiego odbudowania kraju. Fakt, że spory procent z tej sumy są to straty przemysłu zmuszą do wysunięcia na czoło zagadnień najbardziej palących odbudowę tegoż.

Nasze stosunki z bussinesowskim kapitałem zachodnim zmuszają nas do uniezależnienia się i szukania nowych źródeł wytwórczych w oparciu surowcowym o Z.S.R.R.

Przemysł włókienniczy zajął jedno z pierwszych miejsc w odbudowie. Zniszczony musi szybko wzrosnąć, by potrzeby obywateli zaspokoić. Stworzone Centralne Zarządy, mające wnikliwe ingerencje na poszczególne odcinki naszego przemysłu doszły do wniosku, że nasze warsztaty mechaniczne z odlewnią, istniejącą przy Widzewskiej Manufakturze nie są należycie wykorzystane, są deficytowe, a pozatem nie są wciągnięte celowo w orbitę zagadnień związanych z odbudową naszego przemysłu włókienniczego, że spełniają jedynie rolę warsztatu naprawczego przy Winie.

Wydzielenie fabryki maszyn nie było zatem powodowane, jak niektórzy twierdzą „tworzeniem fabryki w fabryce“, a jedynie dalszym stopniem do skoordynowania naszego wimowskiego potencjału technicznego i podporządkowania go ogólnemu planowi odbudowy przemysłu włókienniczego.

W najbliższym czasie rozpoczniemy wykończenie szeregu budynków, zaczętych już za okupanta rękoma naszych robotników — Polaków. Stworzymy nową odlewnię kujnej leizny, stalownię, która wysunie nasze Zakłady na czoło fabryk łódzkich.

Rozbudujemy hale montażowe, rozszerzymy narzędziownię, wyposażymy dział toczarek w gryzarki do kół stożkowych i tp.

Rozpoczniemy budowę maszyn włókienniczych: przedziałniczych, tkackich, wykończalniczych na większą salę, zapewniając rynek wewnętrzny ewentualnie robiąc na eksport.

Mimo wytkniętego celu w obecnych warunkach naczelnym zadaniem Wifamy jest wykonanie na czas opracowanego przez Dyрекcję Wimy planu odbudowy zdewastowanych maszyn przedziałni.

Liczymy zatem na ogólne zrozumienie pracowników Wimy i Wifamy, którzy kierowani niekiedy błędnymi wersjami starają się niepotrzebnie tworzyć nieprzychylną atmosferę. Jesteśmy przekonani, że życie obydwóch pod wielu względami zrośniętych ze sobą bliźniaczo Zakładów ułoży się jak najpomyślniej i jedynie szlachetny wyścig pracy stworzy zdrowe i szlachetne współzawodnictwo w dążeniu ku nowej, lepszej przyszłości naszej demokratycznej Polski.

Dyrektor Techniczny Widz. Fabryki Maszyn.
Stefan Szewczyk